

I Targi Turystyki Wiejskiej i Kulturowej "Lubelskie Lato 2013"

Zakończyły się I Targi Turystyki Wiejskiej i Kulturowej "Lubelskie Lato 2013". W imprezie udział wzięło 18 Lokalnych Grup Działania, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego i wiele innych organizacji z terenu naszego regionu. *Szersza relacja z targów na str. 4.*



Zespół taneczny z Cycowa prezentuje się na scenie



Po Parku z żółwiem



VII nabór wniosków już niebawem

Drodzy Turyści

Mamy przyjemność poinformować, że Poleski Park Narodowy zrealizował operację pt. „Po parku z żółwiem” – oznakowanie ścieżek przyrodniczych Poleskiego Parku Narodowego”. Operację współfinansowano w ramach małego projektu oś IV Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 ("Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"), z naboru

wniosków zorganizowanego przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Polesie”.

Dziękujemy członkom Stowarzyszenia „Koło Gospodyń Wiejskich Wytuczno”, którzy w ramach wolontariatu wkopali tabliczki na ścieżkach przyrodniczych PPN. Tabliczki wskazują kierunki zwiedzania i nazwy ścieżek PPN, jak również odległość do pokonania. Mamy nadzieję, że dzięki nowym kierunkowskazom zwiedzanie PPN stanie się jeszcze przyjemniejsze i łatwiejsze!

Serdecznie zapraszamy do Poleskiego Parku Narodowego.

Agata Grzywaczewska

Poleski Park Narodowy
ul. Lubelska 3a, 22-234 Urszulin;
tel.: 82 5713 071
e-mail: poleskipn@poleskipn.pl;



Informujemy, że jeszcze w 2013 roku zostanie ogłoszony VII nabór wniosków z działania „Małe projekty”. Natomiast z działań: „Odnowa i rozwój wsi”, „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” oraz „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” LGD „Polesie” w tym okresie programowania (tj. PROW 2007-2013) nie będzie prowadziła już naborów wniosków. Ogłoszenie konkursu na „małe projekty” nastąpi najprawdopodobniej w miesiącu listopadzie. Nie jesteśmy w stanie podać wysokości limitu na planowany nabór, gdyż ciągle do biura LGD wpływają informacje o oszczędnościach, powstałych z nierozliczonych lub negatywnie zweryfikowanych wniosków. Szacujemy jednak, że alokacja środków na ten nabór przekroczy wartość 1.000.000 zł.

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do kontaktu z nami i śledzenie naszej strony www.lgdpolesie.pl. Przypominamy, że przed każdym naborem wniosków pracownik biura LGD pełni doradztwo w każdej gminie i naturalnie w siedzibie LGD. Należy pamiętać, że poprawnie zaplanowany i napisany wniosek jest kluczem do prawidłowej realizacji operacji i jej rozliczenia. Niestety, dość często zdarza się, że wnioski o przyznanie pomocy pisane są ostatniego dnia, co w późniejszych etapach jego weryfikacji stwarza duże problemy.

Adam Panasiuk

Dyrektor Biura LGD „Polesie”

Redakcja:

Redaktor naczelny: Adam Panasiuk

Współredaktor: Małgorzata Leszczyńska

Korekta: Adam Panasiuk, Sylwia Świeca

Siedziba redakcji:

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania
„Polesie”

ul. Nowa 1, 21-070 Cyców

tel/fax: 82-567 7675; 603-311-699

GG: 34540563

e-mail: biuro@lgdpolesie.pl,

adres www: www.lgdpolesie.pl

Druk: Akapit sp. z o.o. ul. Węglowa 3, 20-481
Lublin

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść przesyłanych artykułów i źródła pochodzenia zdjęć.

Świetlica w Urszulinie już zmodernizowana



Z przyjemnością informujemy, że dobiegła końca modernizacja świetlicy wiejskiej Ochotniczej Straży Pożarnej w Urszulinie, w ramach której przebudowano sufit, oświetlenie, drzwi wewnętrzne i wyjściowe, jak również zamontowano projektor i ekran multimedialny. Poczynione prace mają na celu nie tylko podniesienie standardu świetlicy, ale również poszerzenie jej oferty o możliwość organi-

zacji spotkań konferencyjno-szkoleniowych. Dzięki modernizacji świetlica spełnia wszelkie wymogi bezpieczeństwa i przeciwpożarowe, dlatego może służyć organizacji uroczystości z większym udziałem uczestników.

Mamy nadzieję, że modernizacja świetlicy wpłynie na wzrost aktywności społeczności lokalnej, a wyposażenie jej w nowoczesny sprzęt multimedialny uzupełni ofertę turystyczną naszej pięknej okolicy. Informujemy, że na organizację spotkań o charakterze niekomercyjnym świetlica udostępniana jest na zasadzie bezpłatności, dlatego już dzisiaj zapraszamy organizacje pozarządowe i instytucje, działające na rzecz rozwoju i promocji walorów naszej „Małej Ojczyzny”, do współpracy z nami. Zainteresowanych prosimy o kontakt z druhem Stanisławem Artymiukiem, pracownikiem UG Urszulin.

Modernizacja świetlicy jest operacją wykonaną w ramach małego projektu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013, oś IV LEADER. Inwestycję wykonała wyłoniona w postępowaniu ofertowym FHU HANDBUD Wiesław Blicharski z Włodawy.

Tekst i foto: Adam Panasiuk



Nowe place zabaw w Gminie Wierzbica



W 2012 r. w ramach małych projektów (program LEADER) złożono za pośrednictwem LGD „Polesie” dwa wnioski na zagospodarowanie przestrzeni publicznej: „Urządzenie centrum rekreacji i sportu w miejscowości Pniówno” oraz „Aktywnie i zdrowo - urządzenie placu zabaw w miejscowości Olchowiec”. Realizacja projektów przypadła w roku bieżącym. W pierwszym z nich zamontowano drewniane urządzenia dla najmłodszych, zestaw wielozabawowy, ławki, huśtawki, piaskownicę oraz metalowe urządzenia siłowni zewnętrznych, z których mogą korzystać wszystkie grupy społeczności lokalnej bez względu na wiek i porę roku. W ramach drugiego projektu zamontowano drewniane urządzenia: zestaw wielozabawowy, huśtawki, ławki i piaskownicę. Całość terenu ogro-

dono i wypiaszkowano, a dodatkowo odnowiono boisko do piłki siatkowej. Na obu obiektach zostały zamontowane tablice z regulaminami placów.

Działania te poprawiły jakość życia mieszkańców sołectw Pniówno i Olchowiec, w szczególności dzieci i młodzieży. Budowa i wyposażenie placów wpłynęła na ukształtowanie obszaru przestrzeni publicznej, a jednocześnie zapewniła najmłodszym mieszkańcom możliwość atrakcyjnego spędzania wolnego czasu wspólnie z rodzicami. W sąsiedztwie zrealizowanych inwestycji znajdują się inne miejsca spotkań mieszkańców: w Pniównie – zespół boisk, a w

Olchowcu – Wiejski Dom Kultury. Budowa placów zabaw jest ich uzupełnieniem, pozwalającym na zwiększenie atrakcyjności tych miejsc. Zainstalowanie wszystkich elementów pozwoliło zaspokoić potrzeby rekreacji oraz wypoczynku dzieci i młodzieży, a wraz z istniejącą już infrastrukturą służy organizacji wypoczynku całych rodzin. Budowa placu zabaw w znacznym stopniu ożywiła całe środowisko lokalne.

*Tekst i foto: Agnieszka Laskowska
UG Wierzbica*



Place zabaw w:
Olchowcu ◀ Pniównie ↑

I Targi Turystyki Wiejskiej i Kulturowej "Lubelskie Lato 2013"

Dwudniowa impreza odbyła się w dniach 15 i 16 czerwca w przepięknym miejscu, jakim jest park wokół pałacu w Wierzchowiskach. Targi są pokłosiem wspólnego projektu współpracy (o którym kilkakrotnie pisaliśmy we wcześniejszych numerach kwartalnika), dlatego LGD „Polesie” wystąpiło na nich w formie współorganizatora. Pomysł targów wcześniej zyskał akceptację Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, który wsparł ją od strony logistycznej, promocyjnej, a przede wszystkim finansowej (ze środków Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich).



Scena dla zespołu akrobatycznego z Cycowa okazała się za mała, aby zaprezentować w pełni swoje możliwości

Impreza obfitowała w ciekawe atrakcje, m.in.: bankiet w formie chłopskiego wesela z XIX w. czy przedstawienie teatralne „Zemsta” wg Aleksandra Fredry. Dla amatorów aktywnego wypoczynku przygotowano spływ kajakowy po Giełczwi i Wieprzu, rajd rowerowy, turniej golfowy oraz wiele drobniejszych konkurencji rekreacyjno-sportowych. Był również pokaz kawalerii ułanów. Bogatą ofertę w zakresie turystyki wiejskiej naszego regionu prezentowało 18 LGD z Lubelszczyzny, jak również Wioska Gotów i Lokalna Grupa Rybacka „W Dolinie Tyśmienicy i Wieprza”. Gościnnie wystawiła się LGD z Ziemi Płockiej.

Nasza LGD prezentowana była przez dwie organizacje: Stowarzyszenie „Babi Raj” z Cycowa i „Uczestniczki Babskich Spotkań w Gminie Wierzbica”. Razem z nami



Miroslaw Jablonski z PPN prezentuje ofertę przyrodniczą naszego obszaru

wystawiał się także Poleski Park Narodowy. My z kolei prezentowaliśmy nasze produkty, powstałe w ramach projektu współpracy, czyli album, mapy, portal multimedialny oraz tradycyjnie najnowsze numery kwartalnika „Z Życia Polesia”. Scenę swoim ciekawym programem artystycznym uświetniły natomiast zespoły taneczno-akrobatyczne działające przy ZS w Cycowie, których opiekunem i choreografem jest Małgorzata Kania.



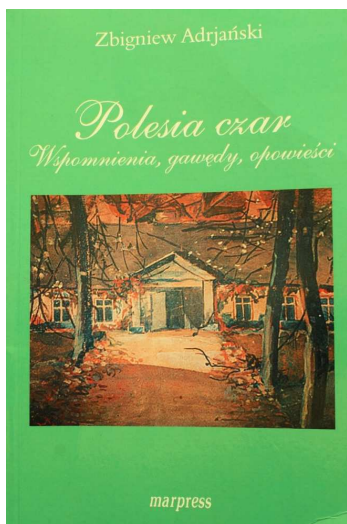
Nie mogło zabraknąć wspólnego zdjęcia - uczestnicy (niemalże w komplecie) z LGD „Polesie” z prezentowanym rękodzielnictwem i kulinariami

Spotkania w ramach imprezy dały możliwość dyskusji na temat „kultury i turystyki na Lubelszczyźnie”, a także prezentacji produktów tradycyjnych i regionalnych oraz turystyki wiejskiej i agroturystyki. Targi były świetnym czasem by spotkać się, wymienić doświadczeniami oraz zainspirować do doskonalenia współpracy. Podobnie jak przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, tak i my żywimy nadzieję na kontynuację tej inicjatywy w kolejnych latach.

Tekst i foto: Małgorzata Leszczyńska i Adam Panasiuk

Polesia czar...

W ostatnim czasie do naszej redakcji trafiła książka **Zbigniewa Adrjańskiego** – dziennikarza, długoletniego redaktora i kierownika działu kultury tygodnika „Nowa Wieś”. Książka ma charakter osobistych wspomnień związanych z rodziną Adrjańskich – babcią pisarza, matką, ojcem, kuzynem, znajomymi. Zdarzenia rozgrywają się na tle zapomnianego już krajobrazu: rzek, rozlewisk, bagien, błot, mokradł, wiosek, przysiółków i rybackich kureni Polesia. Na terenach tych przewijają się ludzie tamtych okolic, tworzący narodowościowo-wyznaniową mozaikę: Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, Tatarzy. Autor opowiada o zasłyszanych zdarzeniach, prawdziwych, a także stworzonych przez siebie, dotyczących Polesia oraz nadbużańskiej krainy Podlasia. W książce znajdują się liczne reprodukcje zdjęć i obrazów rodzinnych. Są też nuty i słowa popularnego tanga „Polesia czar”. Zachęcamy wszystkich do przeczytania książki. Poniżej prezentujemy z niej kilka porad, jakie w tej części Polesia opowiadały sobie nasze babcie.



Sylwia Świeca

Porady przez płot

... naszych sąsiadek: Rozalii, Tekli i Agaty. Kobiety na wsi, nigdy nie mają czasu na dłuższe pogaduszki, ale przy płocie chętnie postoją (nawet pół godziny) i udzielą rad na każdy potrzebny i niepotrzebny temat...

- *Przed wschodem słońca w Wielki Piątek należy nabrać wody w strumyku i obmyć nią twarz, wymawiając trzykrotnie słowa: „wodo, wodo, obmywasz ryby, drzewa i kamienie, obmyj i mnie ludzkie stworzenie!”, a następnie wylać ją znowu z biegiem nurtu - a będzie piękna cera.*

- *Gdy się dziecko czegoś złąknie, kadzi się je ziołem zwanym „przestrach”. Jeżeli złąknie się zwierzęcia, trzeba dziecko okadzić dymem z sierści lub pierza tego zwierzęcia.*

- *Sprzedając cielę trzeba jego matce dać do zjedzenia sierść cielęcą, aby za nim nie tęskniła. Sierść zawija się w chleb.*

- *W dniu 6 sierpnia po południu obchodzi się święto „pali-kopy”. W tym czasie nie wolno pracować przy zbożu, bo można wywołać pożar.*

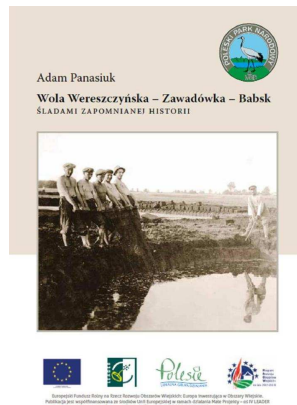
- *Środek na kurzajki: we własnym sadzie podnieść opadłe jabłko, rozkroić na cztery części i czterokrotnie „określić” kurzajką. Następnie jabłko złożyć, wykopać dołek, przykryć ziemią i odejść. Kurzajka zginie, gdy jabłko w ziemi zgnije. Nie wolno oglądać się za siebie!*

- *Kto zobaczy pierwszego w roku bociana w pozycji stojącej, będzie cały rok chorował. Lecący bocian wróży zdrowie.*

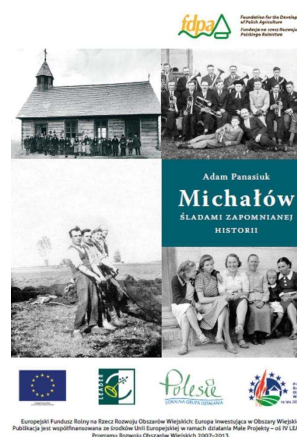
Promocja monografii miejscowości Gminy Urszulin

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych na uroczystości promocyjne dwóch książek:

- „Wola Wereszczyńska - Zawadówka - Babsk. Śladami Zapomnianej Historii”



- „Michałów. Śladami Zapomnianej Historii”



Wydawcą pierwszej książki jest Poleski Park Narodowy. Uroczystość promocyjna odbędzie się w dniu 28 września w świetlicy wiejskiej w Zawadówce. Z kolei wydawcą monografii Michałowa jest Fundacja na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa, a uroczystość promocyjna odbędzie się w dniu 21 września w sali wiejskiej OSP Urszulin.

Na obydwu uroczystościach będzie można nie tylko otrzymać bezpłatny egzemplarz książki, ale również obejrzeć widowiskowo teatralne teatryku szkolnego „Do Woli”, występy zespołów ludowych i degustować regionalnych potraw.

Szczegółowy program uroczystości i godziny rozpoczęcia zostaną umieszczone w najbliższym czasie na stronie instytucji wydających monografie, LGD i na <http://historia.urszulina.net>

Adam Panasiuk



Historia pomnika Józefa Piłsudskiego w Uścimowie



Nauczyciele przed pomnikiem Piłsudskiego w 1936 roku

Wokół postaci Józefa Piłsudskiego powstała legenda już za życia, która rozwinęła się ze zwiększoną mocą po jego śmierci. Zaczęły się ukazywać różne publikacje, hołd składali mu poeci, artyści-plastycy poświęcali mu swoje prace, uroczystości obchodzono jego imieniny. Utrwalanie pamięci Piłsudskiego w świadomości społecznej dokonywało się poprzez fundację pomników, popiersi i tablic. Dużo tego typu pamiątek powstało z okazji obchodów 10-tej rocznicy zwycięstwa w wojnie bolszewickiej. Tego roku odsłonięto pomniki w Kraśniku, Firleju, Starym Uścimowie, Leszkowicach oraz tablice w Lubartowie i na budynku Szkoły Podstawowej w Woli Sernickiej. W Lublinie odsłonięto popiersie marszałka w Gimnazjum im. Stanisława Staszica, a rok później na dworcu kolejowym zaprezentowano tablicę z popiersiem w brązie, ufundowaną przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. W 1933 r. obelisk z tablicą pamiątkową odsłonięto w Chodlu, a w 1936 r. w Urzędowie. W roku szkolnym 1932/33 tutejsza siedmioklasowa Szkoła Powszechna nosiła już imię Józefa Piłsudskiego, miała także sztandar. Tak było do wybuchu II woj. św., podczas której sztandar zaginął.

Z opowiadań najstarszych mieszkańców Uścimowa możemy dowiedzieć się, jak doszło do wybudowania pomnika w Starym Uścimowie. Pułk. Kazimierz Arciszewski, syn właściciela majątku Stary Uścimów, ówczesny Prezes Dozoru Szkolnego zaprosił Józefa Piłsudskiego do Uścimowa. Marszałek po obiedzie miał powiedzieć: *Trzeba to jakoś upamiętnić*. Arciszewski odpowiedział na to: *Postawimy pomnik*. I tak w 1930 r. przed szkołą, na skrzyżowaniu dróg do Głębokiego i Maśluch wzniesiono obelisk. Pomnik w Starym Uścimowie miał wysokość około 6 m., podstawa była prostokątna 2m/1,5m., a wykonany był z cementu. Na wysokości ok. 2,0 m. umieszczono okrągłe, metalowe popiersie Piłsudskiego. Niżej znajdowała się niewielka tabliczka z napisem.

Po wojnie władze komunistyczne skrupulatnie niszczyły ślady pamięci po „Wielkim Polaku”, gdyż symbolizował ideę

prawdziwie niepodległego państwa, którego w tamtych czasach nie dane było nam mieć. Zdejmowano tablice, zmieniano nazwy szkół. O Piłsudskim nie mówiono wcale lub tworzono „czarną legendę”, fałszując historię. Burzono także pomniki, które przetrwały hitlerowską okupację (Firlej, Urzędów, Leszkowice, Stary Uścimów). Obelisk znajdujący się w Uścimowie zburzono w 1953 r. Dopiero w latach 1990-1995 zrekonstruowano i odbudowano jego pomniki. Zaczęto przywracać także imię Józefa Piłsudskiego szkołom, które wcześniej je nosiły. Z pomnika w Uścimowie zostały tylko resztki podstawy. W 1989 r. rozpoczęto starania o jego rekonstrukcję. Z inicjatywy NSZ Rolników Indywidualnych i Kombatantów Armii Krajowej oraz przy wsparciu finansowym Gminy Uścimów odbudowano obelisk na podstawie starej fotografii z 1936 r. Pomnik na ruinach poprzedniego odtworzył Janusz Trubalski z Kol. Krasne. Wygląda zupełnie tak samo, jak ten ze starej fotografii. Umieszczono na nim okrągłe, mosiężne popiersie Piłsudskiego.

Uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika odbyło się 3 maja 1990 r. Odbyła się przy nim msza św. celebrowana przez proboszcza parafii ks. Adama Buczka. Harcerze zaciągnęli warty, a młodzież szkolna przygotowała część artystyczną.

Od tamtego czasu pomnik poszarzał i zarósł mchem. Jedynie młodzież szkolna porządkowała teren wokół niego, składała wieńce i zapalała znicze w dniach: 1 i 11 listopada oraz 3 maja. Na wiosnę 2011 r., gdy rozpoczęto procedurę przywrócenia szkole imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, staraniem dyrekcji ułożono wokół pomnika kostkę brukową, posadzono krzewy i zasiano trawę. Prace remontowe zostały wykonane w lipcu tego samego roku. Pod wizerunkiem Piłsudskiego została umieszczona kamienna tablica z cytatem Józefa Mościckiego: *Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek*. Poświęcenie odnowionego pomnika odbyło się 31



Poświęcenie odbudowanego pomnika w 1990 roku



Poświęcenie odnowionego pomnika

lipca w 30-tą rocznicę powstania NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. W uroczystości udział wzięli: miejscowe władze, działacze Solidarności, posłowie na Sejm. Także i tym razem odbyła się msza św. w kościele w Starym Uścimowie, koncelebrowana przez proboszcza ks. Andrzeja Filipiuka, ks. Adama Borysika i ks. Adama Buczka. Następnie wszyscy przeszli pod pomnik, który poświęcił ks. Adam Borysik.

Dn. 12 maja 2012 r. odbyła się uroczystość nadania Szkole Podstawowej w Starym Uścimowie imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po mszy św., na

której ks. kanonik Andrzej Filipiuk poświęcił sztandar ufundowany przez społeczeństwo Uścimowa, młodzież szkolna, Rada Rodziców, przedstawiciele NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” oraz senator Stanisław Gogacz złożyli wieńce pod pomnikiem. Na pamiątkę tego wydarzenia została odsłonięta tablica pamiątkowa – popiersie Piłsudskiego wykonane w mosiądzu przez F. Robaka. Możemy na niej przeczytać słowa wypowiedziane przez Marszałka: *Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości.*

Wszystkie te działania świadczą o



↑ Pamiątkowa tablica Józefa Piłsudskiego w szkole
 ↓ Ślubowanie sztandarowi w dniu nadania imienia Józefa Piłsudskiego szkole w Uścimowie

tym, że Józef Piłsudski jest obecny w świadomości historycznej i budzi szacunek nie tylko wśród mieszkańców naszego regionu, ale wszystkich Polaków, dla których jest uosobieniem walki o niepodległość państwa polskiego. Jest on jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich postaci historycznych XX w. Jego wyjątkowe dokonania stawiają go na pierwszych miejscach wśród postaci, które są naszą dumą narodową.

Marzanna Romańczuk



Odślonięcie obelisku w Głębokiem



Okrucieństwo II woj. św. nie oszczędziło wsi Głębokiem w Gminie Cyców. Za pomoc partyzantom dnia 19 sierpnia 1942 r. rozstrzelano z rozkazu żandarmerii niemieckiej 11 osób,

głównie mieszkańców Głębokiego. Lista osób rozstrzelanych:

Jamiński Czesław	19 lat
Jarosz Ignacy	30 lat
Jarosz Weronika	30 lat
Jarosz imię n/n	niemowlę
Walecki Eugeniusz	32 lat
Wołoszyn Mikołaj	50 lat
Wołoszyn Anna	45 lat
Wójcik Czesława	19 lat
Wójcik Janina	15 lat
Mendel Józef	20 lat

n/n pochodzenia żydowskiego

Dzięki wstawiennictwu ówczesnego Wójty Gminy Cyców Piotra Jaszuka uniknięto masowej egzekucji, a budynki nie zostały spalone.

W siedzibie Urzędu Gminy w Cycowie, podczas okupacji hitlerowskiej mieścił się posterunek żandarmerii i gestapo. Nawet najdrobniejsze przewinienie było surowo karane. Obok

znajdowała się tzw. „koza” – tymczasowy areszt, gdzie przetrzymywano potencjalnych obwinionych. Starsi mieszkańcy Cycowa oświadczają, że dość często na łące za budynkiem dokonywano egzekucji pojedynczych osób.

Dnia 11 sierpnia 2013 r. ludność Głębokiego, mieszkańcy gminy Cyców i goście uczestniczyli w uroczystości odsłonięcia obelisku upamiętniającego pomordowanych. Wcześniej została odprawiona msza święta, a obelisk został odsłonięty przez członków rodzin pomordowanych i poświęcony przez księdza proboszcza.

Na terenie gminy jest kilka miejsc, gdzie stosownymi tablicami upamiętniono osoby stracone w czasie II woj. św. Są to: dziedziniec zespołu szkół w Cycowie, Małków, Wólka Cycowska koło strzelnicy i plac przykościelny w Świerszczowie.

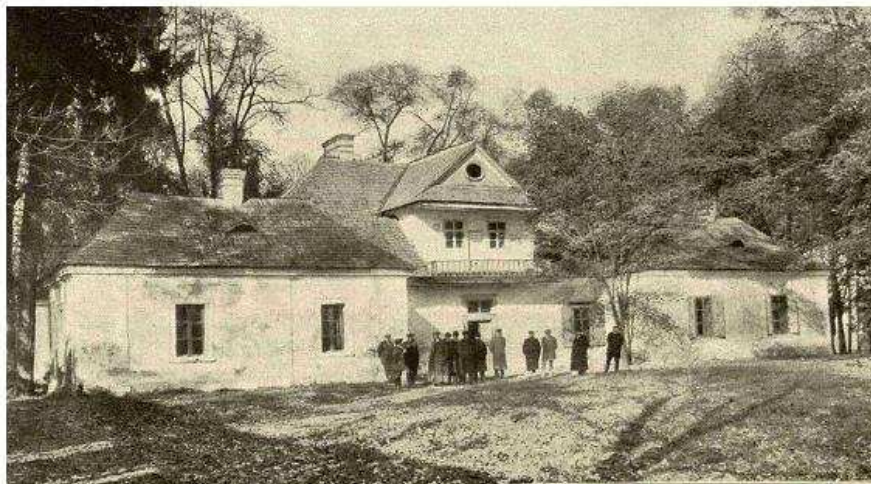
Jan Baczyński vel Mróz



O krótkiej historii Włodawskiego Towarzystwa Rolniczego

W bieżącym numerze chciałbym przedstawić Państwu zarys historyczny bardzo ciekawej inicjatywy, jaką podjęto we Włodawskim przed wybuchem I woj. św., tj. o Włodawskim Towarzystwie Rolniczym (WTR). Zaznaczam na wstępie, że mój artykuł traktuję jako zacznik do dalszych badań nad tym tematem. Poniższym tekstem pragnę przedstawić dzieje WTR przez pryzmat artykułów na łamach ówczesnej prasy.

Adam Panasiuk



Stary dwór w Sosnowicy, niegdyś siedziba hetmana Sosnowskiego, słynny pobytom Tadeusza Kościuszki.

Źródło: "Wieś Ilustrowana", zeszyt XII z 1910 r.

WTR powstało w 1907 r. głównie dzięki 3 osobom: Teodorowi Libiszowskiemu (właścicielowi dóbr Sosnowica) oraz Czesławowi i Wincentemu Karpińskim (właścicielom Nowego Andrzejowa i Łysochy). Byli oni wówczas aktywnymi działaczami Narodowej Demokracji. Teodor Libiszowski ofiarował na siedzibę WTR stary dwór w Sosnowicy, wybudowany przez hetmana Józefa Sosnowskiego w XVIII w., w którym miłość swoją do jego córki Ludwiki przeżywał Tadeusz Kościuszko. *Objąwszy (tj. dwór), uważałem wprost za obowiązek swój, zużytkować go najpożyteczniejszemu dla społeczeństwa – uzasadniał swoją decyzję Libiszowski* [„Wieś Ilustrowana”, z. XII z 1910 r.]. Wsparcia finansowego nie żądali także Karpińscy, będąc głównymi ofiarodawcami. Wincenty Karpiński przed śmiercią w 1913 r. cały swój majątek przekazał Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu (CTR) z przeznaczeniem na utworzenie w Łysozynie szkoły rolniczej. Testamentu niestety nigdy nie zrealizowano, choć jeszcze taką możliwość rozpatrywano po II woj. św. Karpińscy, a zwłaszcza Wincenty, który był dr. nauk rolniczych, kierownikiem stacji doświadczalnych w Sobieszynie, Grodzisku i Jeżewie, kierownikiem katedry nauk rolniczych na Politechnice Lwowskiej, *jeden z najuczestniejszych, najwybitniejszych naszych rolników gleboznawców, dobrze już zasłużony ziemiaństwu krajowemu* [„Wieś i Dwór”, z. 5/6 z 1913 r.], wspierali działalność WTR pod względem naukowo-doświadczalnym, sprowadzając we Włodawskie wiele nowych odmian roślin. Rozpowszechniali swoją wiedzę nie tylko za pomocą wydawanych (m.in. przez WTR) broszur,

ale także za pośrednictwem dodatku rolniczego do gazety „Naród”, którego Wincenty Karpiński był redaktorem.

Początki tworzenia WTR i kółek rolniczych były trudne z powodu obstrukcyjnych działań władz carskich. Jeden z korespondentów pisał w 1907 r.: *Trudności spotykają założycieli kółek rolniczych przy chęci otrzymania legalizacji przez władze, co najwytrwalszych nawet zniechęca; to też po porozumieniu się z ogółem rolników powiatowych grono założycieli wystąpiło do władzy o zatwierdzenie Towarzystwa Rolniczego Okręgowego dla całego pow. włodawskiego* [„Naród”, nr 86 z 1907 r.]. Cel osiągnięto w dniu 31 sierpnia tego roku. Korespondent z radością donosił: *Zapoczątkowaliśmy doniosłą dla naszych rolników pracę.*

Po wielu czynionych nam trudnościach uzyskaliście narreszcie zatwierdzenie okręgowego Towarzystwa rolniczego na pow. włodawski. [„Naród”, nr 173 z 1907 r.]. Na prezesa wybrano Czesława Karpińskiego i funkcję tę sprawował do czasu rozwiązania WTR. *Pomimo pod każdym względem ciężkich dla rolnictwa czasów, otucha wstępuje w serca na widok tego zapału, z jakim garną się ziemianie do wspólnej pracy w Towarzystwie i z całą wiarą możemy patrzeć w przyszłość, wspólnymi bowiem siłami niewątpliwie zdołamy posunąć gospodarstwa nasze na drogę postępu, a co za tem idzie i dobrobytu – pod dobrą wróżbą – wspólnej pracy rozpoczynamy rok nowy* – powiedział na otwarciu Czesław Karpiński [„Hasło”, nr 22 z 1908 r.]. Warto nadmienić, że był on od 1912 r. delegatem guberni w Radzie Państwa Cesarstwa Rosyjskiego, a podczas I woj. św. tworzył Komitet Narodowy Polski.

WTR za główny cel w działalności postawiło sobie podnoszenie poziomu wiedzy rolniczej wśród średnich i małych gospodarzy. Kierunek ten uzasadniono następująco: *Uważając, że niski stan gospodarstw, szczególnie mniejszej własności, oraz wszystkie popełniane błędy, jak wadliwa uprawa roli, brak paszy i zanik inwentarza, złe obchodzenie się z obornikiem, itp., są skutkami braku oświaty zawodowej, co największe szkody przynosi rolnictwu* [„Naród”, nr 173 z 1907 r.]. W celu podniesienia wiedzy swoich członków finansowano młodzieży włościańskiej edukację w Szkole Rolniczej w Nałęczowie i innych ośrodkach rolniczych. W 1908 r. do szkoły w Nałęczowie wysłano 9 synów włościań-

skich (np. Aleksandra Eleszuka z Woli Wereszczyńskiej), a na kursy w Warszawie, Lublinie i Siedlcach – 30 członków. Kończąc edukację Eleszuk wydał broszurę „Czego nas uczono i jak żyliśmy w szkole rolniczej w Natęczowie”, ze sprzedaży której dochód przeznaczono na kształcenie kolejnych uczniów.

W gospodarstwach członków WTR stosowano uprawy i nawożenie doświadczalne. Przeprowadzone próby miały głównie zadania

demonstracyjne dla uwidocznienia korzyści z użycia nawozów sztucznych [„Głos Warszawski”, nr 37 z 1909 r.]. Co jakiś czas poletka doświadczalne odwiedzali członkowie zarządu. *Na ogół gospodarstwa drobne u nas jeszcze wiele pozostawiają do życzenia, ale pod wpływem Tow. i jego organów – kółek, widocznie zmieniają się na lepsze – i hodowla i uprawa roli czynią niezaprzeczone postępy. Bo też w pow. Włodawskim szczerze ludzie pracują, garnąc się do kółek, a Tow. rolnicze liczy bez mała 300 członków z drobnej własności. Chętnych do oświaty rolniczej na szczęście nie brak* – pisano po jednym z takich objazdów [„Wiadomości Codzienne”, nr 6 z 1908 r.]. Najlepszym gospodarstwom doświadczalnym wręczano nagrody. W 1908 r. były to 3 jałówki holenderskie (ufundowane przez Stanisława Karpińskiego, właściciela folwarków w Wytocznie, Heleninie i Wołoskowoli) i brony sprzężynowe, a rok później – kultywator i zboża pod zasiewy. Wiedzą z hodowli i upraw doświadczalnych dzielono się z kolei na zebraniach WTR.

W sosnowickim dworku utworzono spółkę hodowli nasion, którą kierował Wincenty Karpiński, jak również nakłaniano rolników do zakładania kółek rolniczych, pełniących funkcję zamiejscowych oddziałów WTR. W Pow.



Członkowie Włodawskiego Towarzystwa Rolniczego w Sosnowicy.

Źródło: „Wieś Ilustrowana”, zeszyt XII z 1910 r.

Włodawskim do 1907 r. istniały tylko trzy, tj. w: Jedlańce-Uścimowie („Świt”), Parczewie i Wisznicach. *Kółka pracują owocnie, co zaznaczyło się w przeprowadzeniu licznych prób nawozowych i nasiennych, w sprowadzeniu bron sprzężynowych, kultywatora, kilku pługów dwuskibowych, w zakupie wspólnego buhaja i siewnika rządowego. Członkowie Kółka „Świt” przeszli z uprawy zagonowej na uprawę pruską, sprowadzili przeszło 100 korcy nasion wyborowych, obsadzili znaczną przestrzeń wydm i nieużytków. Trzy wsie przystąpiły do podziału wspólnych pastwisk* [„Wiadomości Codzienne”, nr 31 z 1909 r.]. W następnym roku „Świt” sprowadził 142 szczepy drzewek owocowych, z których założono sad doświadczalny. W 1909 r. doprowadzono do utworzenia czwartego kółka w Sobi-borze. Zjazd założycielski odbył się w Uhrusku w dniu 6 czerwca. Prezesem wybrano Mieczysława Polikowskiego, jego zastępcą został E. Markowski, sekretarzem – Mieczysław Bielawski, a skarbnikiem – Józef Malewski. Komisją rewizyjną kierował ks. Piotr Kozakiewicz, proboszcz Uhruska. Najliczniejszy ze wszystkich był „Świt”, liczący z końcem 1909 r. 154 członków.

Po roku działalności WTR liczyło już około 400 członków, zbliżając się w 1909 r. do 500. Początkowo włościanie

niezbyt chętnie przystępowali. Po posiedzeniu w lipcu 1908 r. korespondent „Hasła” pisał: *Dało się zauważyć, że jeszcze nie wszyscy włościanie rozumieją zadania Tow. roln. i jego kółek, bo gdy prezes zachęcał obecnych do zapisywania się do Towarzystwa i wniesienia rocznej rublowej składki członkowskiej, na obecnych powiało jakimś chłodem i dali się słyszeć głosy, że „to wszystko dobre panom na zabawkę, ale nam to na nic”. Nie dobrze jest, że w jest za mało włościan, należałoby się koniecznie postarać, aby znalazło się ich tam więcej, oddziaływałyby to skutecznie na ogół, wzbudzając do Towarzystwa większe zaufanie i zapewniając mu tak pożądany rozwój* [„Hasła”, nr 157 z 1908 r.]. Członkowie początkowo zbierali się w Sosnowicy 3-4 razy w roku, a później nawet co 2 miesiące. W lipcu 1909 r. w obradach uczestniczył Władysław Reymont, który przebywał u Teodora Libiszowskiego w celu zbadania losu ludu unickiego (opisał to w książce „Z Ziemi Chełmskiej”). *Najdemokratyczniejsze Towarzystwo rolników w kraju wita dziś u siebie całym sercem najrzetelniejszego polskiego demokratę – powie dział na powitanie prezes Czesław Karpiński* [„Wiadomości Codzienne”, nr 151 z 1909 r.].

c.d. na następnej stronie ...

Efekty działalności WTR pojawiły się dość szybko. W październiku 1909 r. napisano, że *dzięki staraniom okręgowego Towarzystwa rolniczego i Kółek rolniczych rozpowszechnia się coraz bardziej posilkowanie się nawozami sztucznymi przez rolników drobnej i średniej własności. W roku bieżącym zużywali oni sami, nie licząc większej własności, za 18.000 rb superfosfatu i tomasówki. Syndykat rolniczy siedlecki otworzył świeżo sklep i składy rolnicze we Włodawie, a wiosną otworzy specjalnie dla drobnych rolników skład nawozów sztucznych w Sosnowicy. Do Nałęczowa na 5-miesięczne kursy rolnicze zimowe wysłano z Włodawskiego 17-u uczniów* [„Wiadomości Codzienne”, nr 247 z 1909 r.]. Jako jedyne w kraju zaczęło wydawać swoje broszury: „Nawozy sztuczne i zastosowanie ich w gospodarstwach rolnych”, „Jak nawozić ziemniaki” W. Karpińskiego, „Główne zasady uprawy roli” i „Praca w kółkach” Cz. Karpińskiego oraz wspomniana „Czego nas uczoneo i jak żyliśmy w szkole rolniczej w Nałęczowie” A. Eleszuka. Niezaprzeczalnie WTR było w ówczesnych latach jednym z najbardziej aktywnych towarzystw w Królestwie Polskim. *Działając w jednej z najbiedniejszych i mniej oświeconych okolic naszego kraju, potrafiło ono skupić znaczną ilość gospodarzy drobnych, przełamać obojętność, nieufność i różne obawy i dać podstawy owocnej i trwałej pracy na korzyść gospodarstwa rolnego. Powodzenie Tow. włodawskiego i osiągnięte przezeń wyniki dowodzą jasno, że byle się znalazła garść ludzi dobrej woli, obdarzonych rozumem i energią, to wiele nawet w obecnych ciężkich warunkach zrobić mogą* [„Wiadomości Codzienne”, nr 40 z 1910 r.]. W tym krótkim okresie istnienia WTR nie udało się jedynie utworzyć szkoły rolniczej, co było jednym z głównych priorytetów.

WTR zamknięto w 1910 r. Sprawę komentowano nawet poza granicami Imperium Rosyjskiego. W „Kuryerze Śląskim” pisano: *I takie ognisko kultury dla licznych gospodarstw na*

Podlasiu zamknięto, odejmując ludności jedno z narzędzi, niezbędnych dziś dla skutecznej pracy nad podniesieniem dobrobytu [„Kuryer Śląski”, nr 185 z 1910 r.]. Oficjalnie uczyniono to z powodu nie stosowania w prowadzonej dokumentacji jęz. rosyjskiego, a właściwie za wystanie zaproszeń w jęz. polskim na organizowaną przez WTR parczewską wystawę rolniczą. *Zamykając Włodawskie Towarzystwo dla tego powodu siedlecki urząd do spraw o stowarzyszeniach stanął w sprzeczności z obowiązującymi przepisami co do języka, w jakim ma być prowadzona biurowość stowarzyszeń w Królestwie Polskim. Według wyraźnego brzmienia tych przepisów stowarzyszenia, poza stosunkami z władzami i osobami lub instytucjami, zwracającymi się w języku rosyjskim, obowiązane są do prowadzenia w dwóch językach jedynie papierów i ksiąg podlegających kontroli władzy, to jest listy członków, księgi protokołów i księgi kasowej; korespondencja zaś może być prowadzona w języku polskim. Towarzystwo Włodawskie miało więc niewątpliwie prawo do wysyłania listów w języku polskim* [„Wiadomości Codzienne”, nr 182 z 1910 r.]. Faktycznie powodem zamknięcia mógł być wielotyśięczny wiec w Sosnowicy z udziałem Romana Dmowskiego przeciwko wydzieleniu Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego, w którym członkowie WTR wzięli aktywny udział.

Na zebranie likwidacyjne *stawili się w komplecie wszyscy członkowie stowarzyszenia. Załatwiwszy formalności rozjechano się do domów. Smutek znać było na wszystkich twarzach..., niejedna łza zaświeciła się w oczach. Wszelako, mimo krótkiego istnienia, Tow. pozostawiło po sobie trwałe ślady, zapoczątkowało istotny postęp w gospodarstwie rolnem* [„Wiadomości Codzienne”, nr 201 z 1910 r.]. W wyniku odwołania do Senatu uchwałę władz siedleckich uchylono pod koniec 1911 r. i poddano ponownemu rozpatrzeniu. Wznowienie działalności przerwał wybuch wojny światowej



S. P. WINCENZY KARPIŃSKI

Źródło: „Wieś Ilustrowana”, nr 3 z 1913 roku

Można śmiało przyjąć tezę, że krótka, ale bardzo intensywna działalność WTR podniosła na wyższy poziom włodawskie rolnictwo. *Nieznane prawie zupełnie dawniej nawozy sztuczne weszły w powszechne użycie (...), zaczęto również stosować na dużą skalę nawozy zielone, obchodzić się umiejętnie z obornikiem, przechodzić na płaską uprawę, używać siewników rządowych i innych udoskonalonych narzędzi, zmieniać ziarno siewne, zwracać pilniejszą uwagę na hodowlę bydła i trzody chlewnej, ubezpieczać ruchomość od ognia, jednym słowem, dzięki pracy Towarzystwa, drobne gospodarstwa rolne w pow. Włodawskim zrobiły pod każdym względem olbrzymie postępy* [„Wiadomości Codzienne”, nr 182 z 1910 r.]. Przykład brano od najlepszych. O gospodarowaniu Karpińskich możemy przeczytać, iż *prócz starannej uprawy doborowych nasion, hodowla inwentarzy i trzody przynosi pokaźne dochody i budzi z letargu starych i zacofanych hreczko-siejów, zaś najbardziej dodatnio oddziaływa na kolonistów i włościan, którzy i nawozy sztuczne zaczynają stosować i kupują prosięta i cielęta, aby mieć lepsze i korzystniejsze okazy* [„Głos Podlasia”, nr 4 z 1911].

Adam Panasiuk



Uroczyste obchody 50-lecia powstania OSP w Ciechankach



Jednostka OSP w Ciechankach powstała w 1963 r., a założyło ją 16 strażaków. Prezesem został Andrzej Hajkowski, komendantem – Mieczysław Kowalczyk, skarbnikiem – Kazimierz Słowikowski, a sekretarzem – Teodor Buba.

wą i wymieniono pokrycie dachowe. Przełomowym momentem był dzień 29 czerwca 1997 r., kiedy to jednostka otrzymała sztandar.

W 2011 r. nastąpiła zmiana składu zarządu, a na nowego prezesa wybrano Leszka Gila. W tym czasie doposażono wóz bojowy, pozyskano wyposażenie osobiste i sprzęt niezbędny do prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych. Obecnie OSP liczy 47 członków zwyczajnych i 1 członka honorowego.

Dn. 29 czerwca 2013 r. OSP w Ciechankach obchodziła uroczystość 50-lecia powstania. Obcho-

w Lublinie Marian Starownik, Dyrektor Zarządu Wykonawczego ZOSP RP Tadeusz Szyszko, Starosta Pow. Łęczyńskiego Adam Niwiński, Komendant Pow. PSP w Łęcznej Dariusz Lis, Dowódca JRG Dariusz Obuchowski, jego zastępca Tadeusz Łoś, kapelan pow. strażaków ks. Janusz Rzeźnik, kanonik parafii w Łańcuchowie ks. Teodor Bartecki, ks. Piotr Kasprzak z parafii w Łęcznej, Wójt Gm. Puchaczów i Prezes ZG ZOSP RP w Puchaczowie Adam Grzesiuk ze skarbnikiem Barbarą Marcinek, radnymi i wiceprzewodniczącym Piotrem Saramą, oraz inspektor ds. obronnych, zarządzania kryzysowego i współpracy ze stowarzyszeniami Marek Grzesiak.

Po odczytaniu rysu historycznego jednostki nastąpiło wręczenie medali, odznaczeń oraz wyróżnień. Nie zabrakło kwiatów, prezentów, gratulacji i przemówień. Z okazji jubileuszu dzieci ze Szkoły Filialnej w Ciechankach wykonały prace plastyczne nt. „Mój bohater – Strażak”. Obchody uświetnił występ orkiestry z Mełgwi. Następnie zaproszono gości na degustację potraw regionalnych i zabawę strażacką z zespołem.

Życzymy Strażakom kolejnych jubileuszy, a służba w OSP niech będzie powodem do dumy i satysfakcji.

Projekt zrealizowano w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” w zakresie małych projektów.

Agata Hałas - UG Puchaczów



Pierwszym sprzętem do gaszenia pożarów była przewożona na furmance motopompa M-400. Posiadano też kilka węży, prądownicę oraz poniemieckie hełmy - a wszystko to przechowywano w gospodarstwie Józefa Cabana. Do przewożenia sprzętu konie użyczał gospodarz, później wynajmowano ciągnik z Kółka Rolniczego.

Dn. 17 stycznia 1971 r. powstał Komitet Budowy Remizy, a wiosną następnego roku przystąpiono do prac. Odbywały się one w głównej mierze czynem społecznym, przy ogromnym zaangażowaniu wszystkich mieszkańców Ciechanek. Materiały oraz środki finansowe otrzymano z Komendy Powiatowej z Lublina. Dużą pomoc strażacy otrzymali od PZU i miejscowej Gromadzkiej Rady Narodowej. Tym sposobem OSP zyskała własne pomieszczenie, które służy do dziś. Już na przełomie lat 1972/73 zorganizowano pierwszą zabawę sylwestrową.

W 1981 r. strażacy otrzymali do dyspozycji pierwszy wóz bojowy. W tym samym roku nowym prezesem został Aleksander Kowalski. Nastąpiła wówczas poprawa warunków bytowych jednostki, gdyż przeprowadzono generalny remont budynku, ułożono kostkę bruk-



dy rozpoczął przemarsz strażaków i wszystkich zebranych za Strażacką Orkiestrą Dętą z Mełgwi. Następnie po Mszy Św. rozpoczęto oficjalną część uroczystości od wprowadzenia sztandaru jednostki i pocztów sztandarowych. Po złożeniu meldunku o gotowości braci strażackich wszystkich zebranych przywitał prezes Leszek Gil. Na uroczystość przybyli m.in.: Prezes Zarządu ZOSP RP





30-lecie Ludowego Klubu „Błękit” Cyców

W dniu 4 sierpnia 2013 r. na boisku sportowym w Wólce Cycowskiej odbyły się obchody 30-lecia powstania LKS Błękit Cyców. Klub powstał w lipcu 1983 r. dzięki staraniom Mariana Bartniczuka, Krzysztofa Mastalerza, Zdzisława i Romana Świeców oraz Jacka Żuka. Utworzono sekcje piłki nożnej juniorów i seniorów oraz piłki siatkowej. Klub rozgrywki rozpoczął w klasie A Chełmskiego Związku Piłki Nożnej, później awansował do klasy okręgowej (V liga). W 1999 r. klub zawiesił działalność, ale po 4 latach reaktywował się i rozpoczął rozgrywki w klasie B Lubelskiego ZPN, by w 2005 r. awansować do klasy A. W 2006 r. zespół młodzieżowy zdobył mistrzostwo Lubelskiej Ligi Trampkarzy Starszych, a rok później – mistrzostwo Lubelskiej Ligi Juniorów Młodszych.



Obchody 30-lecia rozpoczęły się od turnieju piłki nożnej, w którym zwyciężył LKS „Błękit” Cyców przed KS Lublin i LKS „Błękit” Cyców Oldboy. Część oficjalną otworzył obecny prezes klubu Krzysztof Rutkowski, który przywitał wszystkich przybyłych oraz wręczył podziękowania dla instytucji i darczyńców współpracujących z klubem. Wśród nagrodzonych znaleźli się trenerzy, kapitanowie drużyn i piłkarze. Na wniosek Zarządu LKS z rąk Prezesa Lubelskiego ZPN Zbigniewa Bartnika specjalne wyróżnienia otrzymali dotychczasowi zasłużeni działacze naszego klubu, władze gmin-

ne oraz sponsorzy. Każdy z uczestników imprezy mógł skosztować kielbaski z grilla oraz grochówki.

Obchody uświetnili swoją obecnością: Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik, Starosta Łęczyński Adam Niwiński, Członek Zarządu Powiatu Łęczyńskiego Zbigniew Rutkowski, Wójt Gminy Cyców Jan Baczyński vel Mróz oraz Z-ca Wójta Gminy Cyców Wiesław Piłkuła.



*Tekst: Tomasz Bochra
Foto: Tomasz Cybulski*

Gminna Biblioteka Publiczna w Cycowie już w nowej siedzibie

W lipcu biblioteka w Cycowie przeniosła się do nowej siedziby, zajmując budynek po byłym posterunku policji przy ul. Chełmskiej 19. Oficjalne otwarcie nastąpiło natomiast w dniu 20 sierpnia z udziałem samorządowców i bibliotekarzy z całego województwa.

Dzięki władzom Gminy Cyców budynek został zmodernizowany i przystosowany do potrzeb biblioteki. Utworzono odrębne pomieszczenia na czytelną, wypożyczalnię, pracownię internetową, pokój dla kierownika, pomieszczenie socjalne i toaletę. Odnowione wnętrze stało się jasne, estetyczne i przestronne. Pomieszczenia mają dostęp do światła dziennego i lepiej zorganizowaną przestrzeń. Odwiedzający nas czytelnicy i użytkownicy są pod dużym wrażeniem wprowadzonych zmian. Możliwość zainstalowania większej liczby podłączonych do Internetu stanowisk komputerowych, a także utworzona czytelnia stworzyły odpowiedni klimat

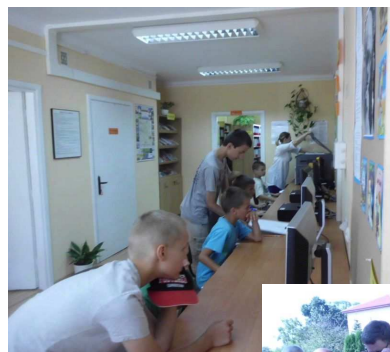
do samodzielnej pracy.

Nowe warunki stwarzają większe możliwości dla rozwoju biblioteki i aktywniejsze włączenie się w życie kulturalne społeczności gminnej oraz współpracę z innymi jednostkami. Przykład stanowią: quiz „Moje spotkanie z poezją Juliana Tuwima”, zorganizowany w lipcu w Głębokiem dla dzieci i ich opiekunów podczas „Ob(d)jazdowych wakacji na terenie Gminy Cyców” i zorganizowany w sierpniu konkurs „Cyców – zabytki mojej Małej Ojczyzny” w formie plastycznej, literackiej i multimedialnej, skierowany do wszystkich mieszkańców gminy. Biblioteka planuje w dniu 7 września włączyć się w akcję „Narodowego czytania”, które odbędzie

się na placu za urzędem gminy przy kompleksie boisk sportowych „Orlik”, zainicjowaną przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. W roku bieżącym czytane będą utwory Aleksandra Fredry.

Dyrekcja i pracownicy zapraszają do nowej siedziby Gminnej Biblioteki Publicznej w Cycowie od poniedziałku do piątku w godz.: 7.30 -15.30.

*Dyrekcja i pracownicy
GBP w Cycowie*



WARTO WIEDZIEĆ, WARTO PRZECZYTAĆ,

czyli kilka słów o tym, co się u nas wydarzyło i co się odbędzie



„Moje Boisko Orlik 2012” przy Szkole Podstawowej w Nadrybiu.

W ramach Programu „Moje Boisko Orlik 2012” został wybudowany nowoczesny, bezpieczny, ogólnodostępny kompleks sportowo-rekreacyjny, z którego wszyscy chętni i zainteresowani sportem będą mogli korzystać. Obiekt został udostępniony dzieciom i młodzieży, którzy mogą aktywnie uprawiać sport pod okiem animatora sportu. Na budowę Orlika Gm. Puchaczów pozyskała dofinansowanie ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Woj. Lubelskiego. To już trzeci obiekt sportowy wybudowany w naszej gminie.



Uroczyste otwarcie kompleksu odbyło się 24 czerwca 2013 r. przy SP im. Jana i Kazimierza Bogdanowiczów w Nadrybiu. Gospodarzem spotkania był wójt Adam Grzesiuk oraz dyrektor szkoły Maria Paryła. Swoją obecnością uroczystość uświetnili zaproszeni goście: szefowa gabinetu politycznego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Glijer, Wicewojewoda Lubelski Marian Starownik, Kierownik Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Mar-

sząkowskiego w Lublinie Halina Drozd, starszy wizytator Lubelskiego Kuratorium Oświaty Jerzy Surma, Starosta Powiatu Łęczyńskiego Adam Niwiński z sekretarzem Kazimierzem Radko, przedstawiciel Zarządu Tamex Obiekty Sportowe SA Marcin Sobalski, przedstawiciele samorządu powiatowego i gminnego oraz proboszcz parafii w Nadrybiu ks. kanonik Michał Surowiec.



Uroczystość rozpoczęła się od meczu piłki nożnej pomiędzy absolwentami szkoły w Nadrybiu, a uczniami Szkoły Górniczej w Łęcznej. Puchar Wójta Gminy Puchaczów zdobyła drużyna ze szkoły górniczej. Po jego wręczeniu odbyło się uroczyste ślubowanie uczniów i nauczyciela wychowania fizycznego, po którym ks. kanonik Michał Surowiec poświęcił obiekt. Następnie zaproszeni goście udali się na murawę boiska do gry w piłkę nożną, gdzie nastąpił symboliczny moment otwarcia kompleksu. Po przecięciu wstęgi goście oddali honorowe strzały do bramki, a uczniowie ze szkoły i

przedszkolaki wystąpiły z programem artystycznym. Były uroczyste przemowy i symboliczne prezenty w postaci piłek. W dowód wdzięczności za sfinansowanie tego wspaniałego obiektu przedszkolaki wręczyli „piłki marzeń” wójtowi, marszałkowi województwa i przedstawicielowi ministerstwa.



Na kompleksach sportowych zatrudnieni są animatorzy, którzy organizują oraz prowadzą zajęcia i imprezy sportowe. Już po raz drugi Gm. Puchaczów bierze udział w Turnieju Orlika dla dzieci i młodzieży o Puchar Donalda Tuska. Zawody zakończą się wielkim finałem w październiku w Warszawie.

W Gm. Puchaczów dużym zainteresowaniem cieszą się też rozgrywki w tenisa ziemnego o mistrzostwo gminy, rozgrywane po raz drugi. Zawodnicy grają mecze w ligach systemem „każdy z każdym”. Dzięki tym zawodom ta dyscyplina staje się coraz bardziej popularna, gdyż przyciąga dużą liczbę miłośników.

Agata Hałas - UG Puchaczów

Kolonie letnie dla dzieci i młodzieży w Gminie Puchaczów

W wakacje dzieci z terenu Gm. Puchaczów w wieku 8-15 lat przez 2 tygodnie wypoczywały nad morzem w miejscowości Stegno. Wyjazd zorganizowała Polska Fundacja Wiejska. Aby dzieci mogły skorzystać z wypoczynku musiały być spełnione następujące warunki:

- przynajmniej jedno z rodziców podlega aktualnemu, pełnemu ubezpieczeniu w KRUS,
- komplet dokumentów i wpłatę za pobyt w wysokości 350 zł należało złożyć do 20 lipca 2013 r.

Młodzież korzystała z pieszych wycieczek, olimpiad sportowych, zajęć w świetlicy, gier, zabaw, ogniska z pieczeniem kiełbasek, dyskotek, wycieczki do Gdańska, rejsu statkiem, zwiedzania muzeum w Sztutowie i naturalnie kąpieli w morzu. Koordynowaniem wyjazdu i udzielaniem wszelkich informacji zajęli się Ośrodek Pomocy Społecznej w Puchaczowie.

To już kolejne kolonie letnie dla dzieci z naszej gminy. W ubiegłym roku dzieci pojechały do Zakopanego.

Agata Hałas - UG Puchaczów



Ob(d)jazdowe wakacje 2013 na terenie Gminy Cyców

Wychodząc naprzeciw potrzebom integracji i współpracy międzypokoleniowej, a także bliższego poznania się organizacji i instytucji z terenu Gm. Cyców, zrodził się pomysł zrealizowania wspólnej akcji wakacyjnej skierowanej do dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Pomysł uzyskał akceptację władz gminy i przystąpiliśmy do pracy.

Na spotkaniu organizacyjnym, które odbyło się 2 lipca spotkali się przedstawiciele świetlicy i KGW w Kopinie, GBP w Cycowie, WDK w Garbatówce,

sołectwa i KGW z miejscowości: Adamów, Barki, Głębokie, Świerszczów oraz Stowarzyszenia „Babi Raj” z Cycowa. Do pracy włączyło się wiele aktywnych osób, które jako wolontariusze swoją pracą i czasem wsparły to przedsięwzięcie. Pozyskaliśmy także sponsora - firmę ORLEN Upstream, która przekazała dla uczestników gadżety reklamowe.



Opracowano ramowy harmonogram, w którym znalazły się twórcze zajęcia, a do odwiedzenia – najciekawsze miejsca w gminie. Do udziału w projekcie zgłosiło się 64 uczestników z terenu całej gminy.

Tekst i foto: Małgorzata Leszczyńska

Więcej informacji w biuletynie do pobrania na www.ugcycow.pl



Uczestnicy w trasie... ←
i w pszczelej pasiece ↑



Wakacje z biblioteką

Papieroplastyka, ozdabianie ramek i kalambury to jedne z wielu zajęć, w jakich uczestniczyć mogły dzieci i młodzież z Wierzbicy podczas „Wakacji z biblioteką”. Spotkania odbywały się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wierzbicy w dniach od 12 do 16 sierpnia. W zajęciach uczestniczyło 18 osób w wieku od 4 do 13 lat. Kolorowano, wycinano, klejono oraz malowano. Powstały obrazki malowane tuszem i farbą do szkła, potworki z włóczki, zwierzątka z papieru, „gniotki” z balonów i mąki oraz wiele innych prac. Rozwiązywano krzyżówki, rebusy oraz bawiono się wspólnie podczas różnych zabaw integracyjnych.



Anna Wołoszuk - GBP Wierzbica

Wakacje 2013



Organizatorem tegorocznych „Wakacji 2013” w Świetlicy Wiejskiej w Malinówce było Koło Gospodyń Wiejskich, które zaproponowało ciekawą formę różnych zajęć. Na warsztatach dzieci miały możliwość rozwoju twórczego, kreatywnego, nauki oraz zabawy. Miały okazję spędzić przyjemnie wolny czas, poznać nowe osoby oraz nabyć przydatną wiedzę.

Dnia 11 lipca, przy współpracy z Gminnym Domem Kultury w Cycowie, zostały zorganizowane warsztaty fotograficzne. Zajęcia odbyły się w plenerze, gdzie młodzież mogła uchwycić w obiektywie piękno wsi Malinówka. Następnie uczestnicy szczegółowo w grupie omówili swoje prace. W dniu 18 lipca odbyły się warsztaty garncarskie. Dzieci zdobyły na nich wiedzę na temat techniki wyrobu naczyń z gliny, jak i same miały okazję własnoręcznie zrobić naczynie na kole garncarskim. Podczas „Wakacji 2013” w Malinówce odbył się również „Dzień piękności”, na którym uczestniczki warsztatów malowały i zdobyły paznokcie. W naszej świetlicy nie zabrakło zabaw sportowych i spotkań przy ognisku.

*Tekst:
Justyna
Stefańska
Zdjęcia:
Monika Joszko*





Wakacje z Lascarisem i Teofanią



Dzięki dotacji Fundacji Przyjaźniółka w ramach akcji „Perfecta – Mój talent” już po raz drugi udało nam się otrzymać dofinansowanie, tym razem na: „Wakacje z Lascarisem i Teofanią”. Głównym celem naszego projektu było atrakcyjne i racjonalne spędzenie wakacji. Na miesiąc czasu udało nam się przenieść w czasie, tzn. w XVII w. W związku z tym, iż okolice w których mieszkamy są bardzo piękne – czego często nie doceniamy, chcieliśmy pokazać naszym podopiecznym urok, bogactwo przyrodnicze, dziedzictwo narodowe, jak również kreatywność i inwencje twórczą mieszkańców naszego regionu. Hasłem przewodnim było powiedzenie: „**Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie...**”

Być może udało się pokazać naszym wychowankom, że nie musimy jechać do Krakowa, by przeżyć pasjonujące przygody, ale tu u nas czeka również wiele atrakcji. Tuż za rogiem

kryją się skarby, po które wystarczy tylko wyciągnąć dłoń. Historia o Lascaris i Teofanii jest jedną z legend, które łączą się z naszą okolicą. Nie każdy wie, kim była ta zakochana para, a takich historii jest u nas wiele.

Dofinansowanie Fundacji Przyjaźniółka umożliwiło nam zakup atrakcyjnych materiałów do zajęć, organizację wycieczki do Lublina, udział w grze terenowej Lascaris i Teofania prowadzonej przez Fundację „Nadwieprzańskie Hory-



zonty”, organizację

wszystkich warsztatów historycznych, przewodnickich, muzealnych, kulinarnych, zielarskich i plastycznych. Osoby, które prowadziły warsztaty to ludzie „pozytywnie zakręcenii” z terenu Gminy Spiczyn i nie tylko.

Dzięki uprzejmości wójta gminy mieliśmy zaszczyt prowadzić zajęcia na terenie Zespołu Pałacowo Parkowego w Zawieprzycach. Miejsce to jest pełne magii i tajemnic, znajdują się tam ruiny zamku z XVII w. Atanazego Miączyńskiego, kaplica, lamus – w którym funkcjonuje miejscowe muzeum, stworzone i prowadzone przez miejscowego regionalistę i przewodnika Wojciecha Krzysiaka. Legenda głosi, iż w ruinach tych błąkają się dusze zamordowanej pary kochanków Lascaris i Teofanii. Co roku odbywa się tu „Historyczna Majówka”. Zawieprzycy są też siedzibą Stowarzyszenia „Chorągwi Zamku”. Jest to grupa rekonstrukcji historycznych, która też

aktywnie włączyła się w organizację zajęć.

Dzieci bawiły się znakomicie. Warsztaty wyrobu biżuterii i ceramiczne, prowadzone przez Justynę Bartosiewicz, cieszyły się ogromną popularnością. Dużą frekwencją cieszyły się zajęcia kulinarne Ewy Lutomskiej, jak również warsztaty

parzenia kawy oraz zielarskie, prowadzone przez Bożenę Bartnik. Zajęcia przewodnickie, muzealne i historyczne miały też wielu zwolenników. Udało nam się również spotkać z duchem Teofanii, która zgodziła się pozować w plenerze w ruinach zamku, czego efektem był wernisaż prac w lamusie. Nakręciliśmy film o projekcie i w najbliższym czasie organizujemy w Bibliotece Publicznej w Spiczynie wystawę fotografii pt. „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat” (na który oczywiście serdecznie zapraszamy).

Myślę, że udało się nam w przyjazny dla naszych dzieci sposób przekazać im wiedzę o naszych zasobach kulturowych, by mogły one same aktywnie i z zaangażowaniem uczestniczyć we wszelkich działaniach społecznych. Pragniemy podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się aktywnie wspomagając nasze działania w trakcie realizacji projektu.

*Tekst: Jolanta Biały
Foto: Marlena Krzysiak*





X jubileuszowe Dni Gminy Cyców za nami

Przez dwa dni (17 i 18 sierpnia br.) świętowano w Cycowie 93 rocznicę Bitwy Cycowskiej. Co roku w połowie sierpnia organizowane są uroczystości z okazji zwycięstwa 7 Pułku Ułanów Lubelskich nad oddziałami Armii Czerwonej tzw. Grupy Mozyrskiej, dowodzonej przez Dotola. Szarża ponad 300 szabel ułanów 7 PUL, dowodzonych przez mjr Zygmunta Piaseckiego, w dniu 16 sierpnia 1920 r. rozgromiła przeciwnika na łąkach w pobliżu rzeki Świnki w Cycowie.

W 1992 r. szkole w Cycowie nadano imię 7 Pułku ułanów Lubelskich, od tego też czasu organizowane były Dni Cycowa. Z racji, że zwycięska bitwa poprzedzona była dzia-

laniami we wsiach: Garbatówka, Świerszczów, Bekiesza, Biesiadki, Barki i Głębokie w 2004 r. podjęto decyzję, że będą to Dni Gminy Cyców. Bardzo ważnym elementem obchodów jest część patriotyczna. Zaczyna się Mszą św. w kościele p.w. św. Józefa w Cycowie, a następnie składane są kwiaty na cmentarzu wojennym i pod pomnikiem w Cycowie. Tymi formami chcemy oddać hołd poległym żołnierzom odrodzonej Armii Polskiej.

W tym roku na festynie prezentowały się zespoły i soliści z GDK Cyców, Świerszczowianie, grupy taneczne ze Zespołu Szkół w Cycowie oraz gościnnie kapela z Łopiennika, w składzie której występuje mieszkaniec naszej gminy. Panie z KGW i stowarzyszenia zorganizowały wystawę swojej twórczości ludowej i kulinarnej. Oprócz zespołów lokalnych wystąpiło 5 grup muzyczno-wokalnych, kabaret, grupy akrobatyczne i taneczne. Zwieńczeniem był brawurowy koncert zespołu BRATHANKI i nagrodzony owacjami pokaz sztucznych ogni. W sobotę i niedzielę bawiono się do późnych godzin nocnych na dyskotekę „pod chmurką”. Jak wynika ze statystyk organizatora w ciągu dwóch dni z imprezy skorzystało ponad 10 tys uczestników.

*Tekst: Jan Baczyński vel Mróz
Foto: Małgorzata Leszczyńska*



„Piknik rodzinny” w Zezulinie



Dnia 11 sierpnia 2013 r. w Zezulinie odbył się „Piknik rodzinny”, połączony z cyklem warsztatów kulinarnych. Pogoda dopisała, a swoją obecnością zaszczyliło nas wielu gości. Gwiazdą pikniku był kabaret „Kopydłowo” z widowiskiem „A my na luzie”. Impreza owocowała w wiele atrakcji. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Dla najmłodszych oprócz dmuchańców i zabaw w plenerze z animatorem, wystąpiły dzieci z sąsiedniej gminy Cyców. Natomiast nasz lokalny zespół „Zezulanie” zaszczepił widzów pokazem tańców ludowych oraz wystawił sztukę „Kot w butach”, w którym wystąpili mali artyści ze Szkoły Podstawowej w Zezulinie. Warto dodać, że widowisko prosto z naszego pikniku pojechało na konkurs Telewizji Polskiej – *życzymy powodzenia i trzymamy kciuki*- powiedział Andrzej Chabros.

Dla starszej publiczności wystąpił zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Przyrodniczego „Jawor”. Pani Władysława Fabijańska oraz Kazimiera Lech zaprezentowały nam lokalne przyśpiewki ludowe, akompaniując przy tym na akordeonie. Tuż po 19-stej wystartował balon. Chętnych było wielu, zwłaszcza najmłodszy, licznie oblegając balon w oczekiwaniu na upragniony lot. W czasie pikniku panie, które uczestniczyły w dwudniowych warsztatach

kulinarnych, częstowały gości swoimi smakołykami. Wszyscy byli zachwyceni smakiem potraw, a w szczególności ciast oraz bigosu przygotowanego według tradycyjnej receptury. Po pikniku odbyła się zabawa taneczna do białego rana, którą poprowadził zespół „Mastif”.

Zakładany cel został spełniony – twierdzą zgodnie organizatorzy. Na pikniku bawiły się wspólnie rodziny, dzieci, młodzież oraz starsi.



*Tekst:
Michał Woźniak
- UG Ludwin*

*Foto: Mariusz
Zakostowicz
- UG Ludwin*





Wielkie święto dobrego serca

W niedzielę 23 czerwca odbył się na terenie Szkoły Podstawowej w Nowej Jedlance festyn

tem muzyki dawnej. Gościliśmy także panie z Fundacji „Aktywni Rodzice” z Lublina na czele z prezes Ewą Kuszewską. Panie zajęły się aktywnie naszymi dziećmi, organizując im ciekawe zajęcia i zabawy. Była także pani Antonia z Drozdówki, która tworzy cuda z glin. Oczarowała nasze dzieciaki pokazując im, jak każdy z gliny może stworzyć postacie i różne inne przydatne rzeczy. Do obejrzenia były ciekawe stoiska ze starodawnymi rzeczami,

dobrej woli, zaczynając od nauczycieli, dzieci i rodziców, a kończąc na sponsorach. Pomogła nam także nasza gmina, udzielając wsparcia finansowego i udostępniając potrzebny sprzęt. Nasze „Święto Serca” zorganizowaliśmy nie tylko dlatego, że 2013 jest rokiem serca, ale także dlatego, aby propagować zdrowy tryb życia. Pomagała nam w tym pielęgniarka z naszego ośrodka zdrowia. Chcieliśmy także wspomóc naszą szkołę w batalii o nowy dach, ponieważ stary przecieka i jest już zniszczony. Uzbieraliśmy troszkę pieniążków od rodziców, sponsorów i księdza, który na odnowę szkoły oddał datki z tacy. Muzyka grała do późnej nocy, nie tylko w trakcie festynu, ale także po jego zakończeniu „w naszych sercach”, kiedy zdaliśmy sobie sprawę, że są jeszcze na świecie ludzie dobrej woli, potrafiący dzielić się swoim sercem, pieniędzmi i czasem. Przez cały czas przyświecały nam słowa mistrza „MIEJ SERCE I PATRZAJ W SERCE”. I oby tak jak najdłużej!



wiejski „ŚWIĘTO SERCA”. Łączył on w sobie święta mamy, taty, rodziny, święto dobroci i miłości. Pomimo lekkiej burzy i deszczyku nasze serca były gorące i impreza się udała.



Festyn rozpoczął

tradycyjnie nasz proboszcz Mszą św. i pewnie dlatego od razu przestał padać deszcz. Dzieciaki z rodzicami przygotowały piękne kwiaty, ponieważ była to wigilia imienin naszego księdza Jana. Było wesoło, bo wystąpiła gościnnie Wielka Orkiestra Strażacka z Niedzwicy Dużej – dzięki ludziom dobrej woli i wielkiego serca (jak Czesia Juszcza) – był to darmowy występ, ale opłacony wielkimi brawami i bisami przez publiczność, a przez nasze gospodynie – kawą i ciasteczkami. Było ciekawie, bo wystąpiła grupa rekonstrukcyjna „Rekonstrukto”, która przybliżyła nam historię, pokazując sposoby walk rycerskich oraz sprzęt, jakim posługiwano się w dawnych czasach. Nie zabrakło także wzniosłości i powagi, gdy występowały „Kaznowianki” z sąsiedniej Gminy Ostrów Lubelski z repertuarem dawnych pieśni oraz Zespół Męski Śpiewaczy z Uścimowa z koncer-



mi, używanymi w gospodarstwie domowym, które wystawiły Towarzystwo Przyjaciół Uścimowa (przygotowane przez prezes Ziunię Werduch) oraz nasze gospodynie z Nowej Jedlanki.



Tak piękna uroczystość udała się nam dzięki pomocy wielu ludzi

*Pozdrowienia z serca
Barbara Starownik*





MDP z Urszulina na kajakach

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Urszulinie od wielu już lat zaangażowana jest w pracę z dziećmi i młodzieżą szkolną w zakresie propagowania bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Szczególnie cieszy nas fakt, że działająca przy niej Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza dziewcząt i chłopców jest jedną z najlepszych drużyn na terenie Powiatu Włodawskiego, co potwierdza się w doskonałych wynikach osiągniętych w 2013 roku podczas międzygminnych zawodach sportowo-pożarniczych w Woli Uhruskiej oraz Powiatowych Zawodach Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Stawkach. Chcąc wynagrodzić wysiłek, a jednocześnie zachęcić do dalszej aktywności, OSP w Urszulinie stara się jak najbardziej uatrakcyjnić zajęcia dla swoich młodszych druhow.



W dniu 20 lipca 2013 roku młodzi druhowie uczestniczyli w drugiej już wycieczce kajakowej po jez. Wytyckim. Tym razem wyprawa trwała kilka godzin, gdyż podjęliśmy wysiłek opłynięcia całego jeziora - największego na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Pierwszy etap był bardzo przyjemny, a



uczestnicy mogli podziwiać bogaty świat roślin i ptaków. Gdy wracaliśmy przy drugim brzegu musieliśmy się zmagać z wiatrem, a co za tym idzie - dużą falą. Wszyscy z zadania wywiązali się bardzo dobrze i choć widać było zmęczenie na twarzach uczestników, wszyscy po doplynięciu byli bardzo zadowoleni. Na koniec coś przyjemnego - gorące kiełbaski z ogniska. Spływ kajakowy jest nagrodą za społeczną pracę druhow na rzecz lokalnej społeczności, jak również sprawowanie opieki nad miejscem pamięci na cmentarzu ewangelicko-wojskowym w Michałowie.

Za udzieloną pomoc w zabezpieczeniu wycieczki po jez. Wytyckim jednostka OSP w Urszulinie składa podziękowania dla druha Pawła Matczuka - Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej we Włodawie. Dziękujemy również Dyrekcji Poleskiego Parku Narodowego w Urszulinie za udostępnienie i przygotowanie miejsca na ognisko.

Tekst: Stanisław Artymiuk

Foto: Agata i Adam Panasiukowie

Gaz w Syczynie?

W ostatnich dniach przyszedł do naszej redakcji list Zbigniewa Krężela, który chciał opowiedzieć nam o pewnym wydarzeniu ze swojej miejscowości. Treść listu jest następująca:

Szanowny Panie Adamie i cała przemiła redakcjo kwartalnika „Z życia Polesie” w Cycowie. Na wstępie chciałbym podziękować Panu Adamowi za krótką rozmowę i powiedzieć, że Pan i Pańscy dziennikarze jesteście wspaniali. Doceniam i szanuję Waszą sympatię do innych ludzi. Nie wywyższacie się i jesteście bardzo przyjaźni. Bardzo cenię sobie takich ludzi. Dużo podróżuję od najmłodszych lat, zwiedzając ciekawe miejsca i spotykając popularne osoby. Jednak żeby zobaczyć to, o czym chcę Wam opowiedzieć, nie musiałem nigdzie wyjeżdżać, gdyż działo się to niedaleko mojego domu w Syczynie. Mieszkam na przeciwko wieży wiertniczej i 15 czerwca 2013 r. o godz. 18:45 byłem pierwszą osobą, która ujrzała płonący, błękitny gaz, właśnie z tej wieży. Na początku nie dowierzałem własnym oczom w to co widzę. Chcąc się upewnić podjechałem bliżej niej i zacząłem ogłaszać mieszkańcom Syczyna, że płonie na niej gaz. Tak też było przez kilka następných dni. Nigdy nie zapomnę tego widoku. Wieża nocą jest cudownie oświetlona, przypominając swoim wyglądem Pałac Kultury w Warszawie.

Dziękujemy Panu bardzo za słowa uznania dla naszej Redakcji. Cieszymy się, że pomimo swoich 70 lat nie poddaje się Pan i czerpie z życia z uśmiechem na twarzy to, co najlepsze, będąc tym samym przykładem dla innych. Życzymy jeszcze wielu podróży i nowo poznanych osób z taką samą ilością pozytywnej energii, jaką ma Pan w sobie.

Sylwia Świeca



Odjazdowy Bibliotekarz



W dn. 15 czerwca 2013 r. po raz kolejny odbył się rajd rowerowy „**Odjazdowy Bibliotekarz**”, zorganizowany przez pracowników **Gminnej Biblioteki Publicznej w Urszulinie, filii w Wytyczynie oraz przyjaciół bibliotek**: Adama i Agaty Panasiuków, Henryka Rutkowskiego, Ewy Piasieckiej, Anny Kalickiej-Rutkowskiej, Urszuli Ulman, Antoniego Białka, Adama Grzywaczewskiego, Andrzeja Stefanowicza i Mariusza Kucharskiego. W rajdzie wzięło udział 82 uczestników, zarówno tych młodszych, jak i trochę starszych, w tym Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza oraz kadra bibliotekarska z MBP we Włodawie.

Impreza miała charakter rodzinny, a jej celem była promocja czytelnictwa i bibliotek, propagowanie roweru jako środka lokomocji i rekreacji oraz upowszechnianie lokalnej historii, sportu oraz zdrowego stylu życia. Trasa przejazdu (ok. 25 km.) prowadziła przez miejsca związane z powstaniem styczniowym. Ruszyliśmy z Wytyczna, a jechaliśmy przez Michałów, Andrzejów i Dębowiec. Na

odcinkach drogi krajowej nad naszym bezpieczeństwem czuwali policjanci z miejscowego komisariatu. Przewodnikiem rajdu był Adam Panasiuk, który na jej trasie zaplanował kilka postojów. Na każdym z nich uczestnicy rajdu odczytywali wspomnienia z okresu powstania związane z miejscem, w którym się znajdowaliśmy. Były wspomnienia Jana Rostworowskiego z Zawadówki, Seweryna Liniewskiego z Lejna, czy Franciszka von Erlacha - obywatela Szwajcarii, walczącego w szeregach powstańców na Podlasiu. Treści historyczne były kontynuacją obchodów 150-tej rocznicy powstania styczniowego obchodzonej w GBP w Urszulinie w ramach „Święta Książki”.

Rajd zakończył się ogniskiem z konkursami na wiersz i piosenkę w miejscowości Babsk pod zadaszeniem Poleskiego Parku Narodowego. Wszyscy biorący udział w konkursach zostali nagrodzeni książkami ufundowanymi przez GBP. Całość imprezy przebiegła w atmosferze dobrej zabawy i radości.

Tekst:

GBP

w Urszulinie

Foto:

Agata i Adam

Panasiukowie



Razem możemy więcej!

Dla społeczności Szkoły Podstawowej w Stawku wspieranie potrzebujących jest bardzo ważne, dlatego w roku szkolnym 2012/2013 Szkolne Koło PCK brało udział w wielu akcjach charytatywnych. Najpierw zorganizowano zbiórkę przyborów szkolnych oraz materiałów opatrunkowych dla dzieci i podopiecznych misyjnych szpitali w Afryce. Ponadto włączyliśmy się w ogólnopolską akcję "Każdy Znaczek Wspiera Misje" i przekazaliśmy około 650 stemplowanych znaczków na cele misyjne do Referatu Misyjnego Księża Werbistów z Pieniężna. W ramach akcji "Szkoło, pomóż i Ty", prowadzonej przez Fundację na rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych, wychowankowie naszej szkoły wsparli leczenie i rehabilitację potrzebujących dzieci. Zaangażowaliśmy się także w świąteczną zbiórkę darów na rzecz rodzin potrzebujących w Powiecie Chełmskim, w akcję "Korespondencja Uśmiechu", a także w leczenie i rehabilitację Stasia Blicharza z Chełma – podopiecznego Fundacji Dzieciom "Zdążyć z Pomocą", przekazując 330 zł na subkonto chłopca. Ponadto prowadziliśmy zbiórkę plastikowych nakrętek, które zostaną przekazane Lubelskiemu Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. Wychowankowie szkoły pamiętają także o potrzebujących zwierzętach, dlatego zorganizowaliśmy zbiórkę koców i zakupiliśmy karmę dla lubelskiego schroniska dla zwierząt.

Uczniowie ze szkoły w Stawku wiedzą, że warto pomagać – bo razem możemy więcej! Akcje charytatywne Szkolnego Koła PCK prowadzono pod kierunkiem Elżbiety Rybaczuk, Anny Wojtyny i Marzanny Staniak.

Tekst: Elżbieta Rybaczuk



100 lat Genowefy Gierlińskiej

W dniu 24 lipca 2013 r. Genowefa Gierlińska z Gminy Cyców obchodziła 100-letnie urodziny. Urodziła się w 13 r. w Kopinie. Miała pięcioro rodzeństwa, a jej rodzice utrzymywali się z pracy na roli. Pani Genowefa była świadkiem trudnych dziejów w historii Polski. Podczas II woj. św. przez 2 lata pracowała przymusowo w Niemczech.

Pani Genowefa zawarła związek małżeński w 1957 r. i od tego czasu wspólnie z mężem pracowała w gospodarstwie rolnym. Wychowała 2 dzieci, ma 4 wnuków i 4 prawnucząt. Jej pasją były kwiaty, które pielęgnowała i chętnie obdarowywała nimi rodzinę.

Życzenia z okazji jubileuszu składali Jubilatce Wójt Gminy Cyców Jan Baczyński vel Mróz, Z-ca Kierownika USC Agnieszka Marciniak, Kierownik Placówki Terenowej KRUS w Łęcznej Roman Cholewa oraz rodzina i sąsiedzi. Na jej ręce Wójt Gminy Cyców przekazał list gratulacyjny od Premiera RP Donalda Tuska. Jubilatka cierpliwie przyjmowała życzenia, kwiaty i prezenty. Nie zabrakło urodzinowego tortu, gromkiego 200 lat i wielu toastów.

Pani Genowefie jeszcze raz gratulujemy jubileuszu i życzymy, aby w dobrym zdrowiu przeżyła kolejne rocznice urodzinowe.



Tekst i foto: Agnieszka Marciniak



„Piknik rodzinny” w Wierzbicy

Konkursy sprawnościowe, zabawa przy muzyce i wiele innych atrakcji czekało na dzieci i ich rodziców 23 sierpnia na „Pikniku Rodzinnym”, który odbył się przy WDK w Wierzbicy. Organizatorami imprezy było Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Społecznej „Stella”, a inicjatywę wsparł UG Wierzbica z pracownikami GBP, WDK oraz Ośrodka Pomocy Społecznej w Wierzbicy. Nad sprawną organizacją całości czuwały członkinie miejscowego Klubu Integracji Społecznej. Działanie było finansowane ze środków MPiPS w ramach programu „Aktywne Formy Przeciwdziałania Wykluczeniu Społecznemu” edycja 2013 oraz ze środków EFS w ramach projektu systemowego Ośrodka Pomocy Społecznej „Wspólna sprawa wspólne dobro”, priorytet VII, działanie 7.1.

Uczestnicy pikniku mogli wziąć udział w konkursach wiedzy o bajkach oraz na najładniejszy obrazek namalowany kredą na chodniku, obejrzeć inscenizację wierszy Juliusza

Tuwima oraz pobawić się przy muzyce. Ponadto były konkurencje sportowe, w których liczyła się umiejętność koncentracji, precy-



zją, wytrwałość, szybkość i spryt zawodników. Odbył się slalom z piłką, z woreczkiem na głowie, rzut piłeczką do celu, „wyścig balonów”, taniec z balonami oraz zabawa w „znikające krzesła”. Ta część imprezy przyniosła wiele emocji zarówno zawodnikom, jak i widzom, a dodatkową motywacją do uczestnictwa w rywalizacji były wspaniałe nagrody-niespodzianki, które losowano z wielkiego kosza. Przygotowano także kilka stoisk, przy których można było własnoręcznie ozdobić koszulkę, przygotować sobie maskę bądź pomalować kamyk. Dużą popularnością cieszyło się stoisko, przy którym malowano dzieciom „buzie”. Były też kiełbaski z grilla, napoje oraz słodczyce.

Tekst: Anna Wołosz - GBP w Wierzbicy
Foto: Bartłomiej Kaczmarski





L
lubelskie
Smakuj życie!

Jarmark tradycji i kultury - Puchaczów 2013



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

Dn. 25 sierpnia w puchaczowskim parku odbył się Jarmark Kultury i Tradycji Ludowej, organizowany przez Gm. Puchaczów oraz GOK w Puchaczowie. Zamierzeniem organizatorów było odtworzenie klimatu dawnych jarmarków, przybliżenie kultury i tradycji, dawnego rzemiosła oraz zainteresowanie mieszkańców dziedzictwem kulturowym regionu Lubelszczyzny.

Uroczystości rozpoczęły się korowodem dożynkowym, w którym udział wzięli zaproszeni goście, Zespół Ludowy „Sławiniacy”, starostowie dożynek Grzegorz Olender i Agnieszka Mroczek, KGW, Stowarzyszenie Kobiet Gm. Puchaczów i poczty sztandarowe jednostek OSP. Korowód poprowadziła Orkiestra Dęta z Mełgwi. Następnie odbyła się Msza św., po której uroczystość została oficjalnie rozpoczęta. Ciekawym punktem okazały się projekcje filmu promocyjnego Gm. Puchaczów oraz teledysku zespołu wokalnego „To My”, które były kilkakrotnie odtwarzane pomiędzy występami artystów. Następnie zaprezentowały się: Orkiestra Dęta z Mełgwi, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie „Jawor”, „Sławiniacy”, Lubelska Kapela Ludowa, „Świerszczowianki” i kapela folkowa „Styrta”.

W trakcie uroczystości wręczono nagrody za najlepsze wieńce dożynkowe. W tym roku szczególnie zachwyciły komisję konkursową, czego efektem były trzy pierwsze miejsca, które zdobyły: Stowarzyszenie Kobiet Gm. Puchaczów, KGW w Ciechankach oraz KGW w Nadrybiu. Wyróżnienia otrzymały: KGW w Ostrówku, KGW w Brzezinach oraz KGW w Wesołówce. Nie zapomniano również o OSP. W tym roku motopompy otrzymały jednostki z Turowoli, Albertowa, Szpicy i



Zawadowa.

Park puchaczowski zamienił się w wielki jarmark. Można było obejrzeć pracę kowala, który na stoisku prezentował swoje dzieła, warsztat tkacki, rzeźby z gałązek brzozy i wikliny oraz płaskorzeźby w drewnie. Nie zabrakło stoisk z lodami, zabawkami, słodyczami czy garmażerką. Można było również skosztować potraw regionalnych na stoiskach gminy oraz Stowarzyszenia Kobiet Gm. Puchaczów.

Jedną z imprez towarzyszących jarmarkowi były turnieje piłki nożnej i tenisa ziemnego. Zawody odbyły się na kompleksie boiska Orlik 2012 i zgromadziły sporą liczbę startujących oraz kibiców. W turnieju piłkarskim wystartowało 6 drużyn, a rywalizację przeprowadzono systemem grupowo-pucharowym. Po zaciętych spotkaniach do finału dotarły drużyny Ostrówka i Netii. Mecz finałowy był zacięty, a wygrali go piłkarze z Ostrówka. Trzecie miejsce zajęła drużyna Pro Players. Najlepszym strzelcem turnieju został Krzysztof Białoń, zaś bramkarzem - Karol Stefański. W deblowym turnieju tenisa ziemnego grano systemem „każdy z każdym”. Najlepszy okazał się debel Roberta Jarszaka i Andrzeja Brońka. Zwycięskie drużyny i pary deblowe zostały nagrodzone pucharami i nagrodami ufundowanymi przez Gm. Puchaczów, Stowarzyszenie LGD „Polesie” oraz Urząd Marszałkowski Woj. Lubelskiego.

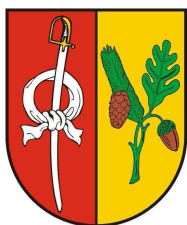


Finałem imprezy był występ gwiazdy wieczory Golden Life, po której nastąpił pokaz sztucznych ogni. Imprezę zakończono zabawą taneczną z zespołem.

Impreza współfinansowana była ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Rolnego na rzecz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” w zakresie małych projektów pn. „Jarmark Kultury i Tradycji Ludowej – Puchaczów 2013”.

Aleksandra Ukalska i Daniel Włodarczyk - UG Puchaczów





Romantyczna Sosnowica

pędzlem malowana

„Romantyczna Sosnowica” to projekt Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy, zrealizowany ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, oś 4 Leader, działanie 413 – wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju w zakresie małych projektów. Partnerem w działaniu był Zespół Szkół Publicznych w Sosnowicy, a komisarzem i jednocześnie dobrym duchem była dyrektor szkoły Marzena Waszczuk-Bancerz.

Podczas 10 dni tj. od 12 do 21 lipca 2013 r. w Sosnowicy gościło 20 malarzy z Polski, Ukrainy i Węgier. Uczestnicy pleneru mieli możliwość podziwiania urokliwych zakątków naszej gminy i terenu LGD „Polesie”. Zostali wprowadzeni w ważne wątki historyczne naszej gminy. Poznali historię nieszczęśliwej, romantycznej miłości Tadeusza Kościuszki i Ludwiki Sosnowskiej, córki właściciela dóbr sosnowickich. Wszystko to było inspiracją do pracy twórczej artystów. Jednocześnie prowadzili oni warsztaty dla młodzieży z naszej gminy. Dzięki temu młodzież zapoznała się z pracą artystów i mogła pod okiem profesjonalistów rozwijać swoje talenty. Podsumowaniem pracy, zarówno malarzy, jak i młodzieży, był poplenerowy wernisaż malarski, który odbył się 21 lipca w GOK w Sosnowicy. Z pozostawionych przez malarzy obrazów przygotowano wystawę, którą można oglądać w sali wystaw. W celach promocyjnych został wydany folder poplenerowy, w którym zawarto informacje o plenerze i artystach w nim uczestniczących. Jednym z zadań zrealizowanego projektu było również wykonanie fotogalerii, którą także można zobaczyć w sali wystawowej GOK. Na zdjęciach uwieczniono urokliwe zakątki naszej gminy.

Projekt przyczynił się do popularyzacji i szerzenia wiedzy o walorach historycznych, kulturowych, przyrodniczych i turystycznych naszej gminy. Inicjatywy artystyczne łączące poznawanie naszego terenu z praktyczną nauką są jedną z najbardziej kreatywnych form budowania wzajemnych relacji międzyludzkich – co wpływa na wzmocnienie kapitału społecznego. Umożliwiają one jednocześnie nawiązywanie trwałych przyjaźni, służą wypracowaniu nowych form współpracy międzynarodowej i podejmowania nowych inicjatyw.



GOK Sosnowica

- promocja walorów historyczno-kulturowych



„Romantyczna Sosnowica – dziedzictwo kulturowo-historyczne gminy” to projekt Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy, zrealizowany ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, oś 4 Leader, działanie 413 – wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju w zakresie małych projektów. Objął następujące działania:

przygotowanie przez grupę teatralną działającą przy Zespole Szkół Publicznych w Sosnowicy spektaklu pt. „Romantyczna miłość Tadeusza i Ludwiki”, opartego na autentycznej historii nieszczęśliwej miłości Tadeusza Kościuszki do Ludwiki Sosnowskiej;



zorganizowanie warsztatów wokarno-muzycznych dla zespołu śpiewaczego „Sosna”, który zaprezentował wyniki warsztatów na koncercie ludowych pieśni miłosnych;



zorganizowanie w partnerstwie z Zespołem Szkół Publicznych w Sosnowicy konferencji kulturalno-historycznej, poświęconej dziejom Sosnowicy i znanym postaciom historycznym związanym z naszą gminą, tj. Tadeuszowi Kościuszko i Krystynie Krahełskiej.

Mamy nadzieję, że działania te przyczyniły się do zwiększenia świadomości historycznej i aktywizacji społeczności lokalnej w kultywowaniu tradycji.

GOK Sosnowica

Kącik poetycki

Pamięci Mieczysława Kościńskiego

W dniu 4 maja 2013 r. we wsi Krasne (gm. Uścimów) odbył się w świetlicy wiejskiej wieczorek poetycko-muzyczny, poświęcony rodzimemu poecie ludowemu Mieczysławowi Kościńskiemu. Spotkanie zorganizowała sołtys Ewa Śliwińska wraz z grupą przyjaciół, a udział wzięły osoby z rodziny poety. Program rozpoczął się krótkim przedstawieniem życiorysu twórcy oraz jego dorobku artystycznego. Poeta od 17-tego roku życia aż do śmierci w 2006 r. poruszał się na wózku inwalidzkim. Pozostawił po sobie piękne i wzruszające wiersze. Tematyka jego utworów jest bardzo zróżnicowana – od lirycznych, poprzez osobiste, wręcz autobiograficzne, po satyryczne. Zadziwiające jest w nich jego postrzeganie świata. Czytając je zmuszamy nasz umysł do refleksji nad sprawami, które przeżywamy na co dzień. Wiersze są bardzo proste w swojej wymowie i trafiają do serca czytelnika.

Pomysł na zorganizowanie takiego spotkania okazał się bardzo trafiony, gdyż niewiele osób z otoczenia poety wiedziało o jego twórczości. Były tży wzruszenia, gdy recytowano i śpiewano wybrane wiersze. Muzykę układał p. Banachewicz – samouk, grający na instrumentach klawiszowych. Wystawiono też pamiątki po poecie: dyplomy, odznaczenia oraz zdjęcia archiwalne. Wieczorek zakończył się odśpiewaniem specjalnie przygotowanej na tę okoliczność „Ballady o Mietku”.



Po części artystycznej organizatorzy zaszerwowali gościom poczęstunek (kawę, herbatę i ciasto). Oby jak najczęściej organizowano takie spotkania na terenach wiejskich, gdzie dostęp do kultury jest bardzo ograniczony.

Ewa Śliwińska

Kiedy sięgam pamięcią

*Kiedy sięgam wstecz pamięcią
W nieodległe jeszcze czasy
W moich oczach tży się kręcą
Że wycięto stare lasy*

*Że już nie ma wiejskich błoni
Pełnych rankiem drżącej rosy
Że nie słycać rzenia koni
Za którymi szedł chłop bosy*

*Że zniknęły kurne chaty
Takie swojskie, urokliwe
Że uwiędły polne kwiaty
Zagłuszone przez pokrzywę*

*Żal i smutek serce ściska
Że zatruto czystą wodę
Że zniszczono torfowiska
Gdzie się lęgły czajki młode*

*Że bekasy nie wołają
Gdy nadchodzi pora siania
Że bociany wymierają
Że nie słycać kłopotania*

*Dzika rozpacz szarpie duszę
Że chcą ludzie ziemię zgładzić
Że na wszystko patrzeć muszę
A nie mogę nic poradzić*

Marzec 1999, z rękopisu

Wspomnienie przeszłości

*Kiedy skronie czas pobieli
Kiedy ciało już słabuje
Wtedy przeszłość przed oczami
Jak na taśmie przelatuje*

*Dzień po dniu jak kadr Filmowy
Wolno płynie przed oczami
Znowu jestem zdrowym chłopcem
Znowu biegam z kolegami*

*Jawi mi się dach słomiany
Ukochanej starej chatki
Znowu jestem roześmiany
Znowu tulę się do matki*

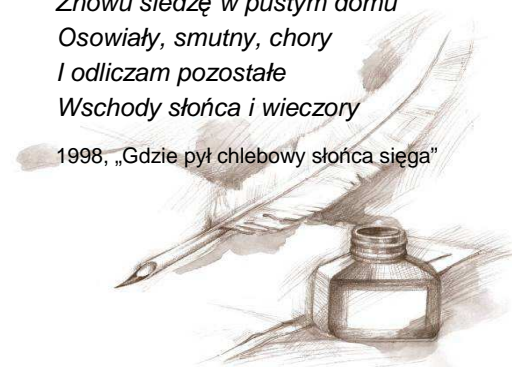
*Jawi mi się postać ojca
Gdy zmęczony wraca z pola
Znowu matce opowiada
Ile ziemi dziś zorał*

*Widzę siostry, widzę braci
Gdy bawią się wokół
I choć bieda była w chacie
To żyło się wesoło*

*Bo rodzina była razem
Wszyscy zdrowi, wszyscy młodzi
Lecz wspomnienie nagle pryska
Wszystko znika, wdał odchodzi*

*Znowu siedzę w pustym domu
Osowiły, smutny, chory
I odliczam pozostałe
Wschody słońca i wieczory*

1998, „Gdzie pył chlebowy słońca sięga”



Jesień przed nami, ale cały bieżący numer naszego kwartalnika, jak i pogoda za oknami wskazują na to, że jest lato! Tak więc kącik kulinarny także w tej konwencji utrzymujemy. Zachęcamy do przygotowania nalewek na jesienne wieczory i coś do nalewek – np. „karkówka po chłopsku”.

Chcemy także zaprezentować kilka ciekawych pomysłów zaczerpniętych z Internetu – efektowne i proste w przygotowaniu. Mamy nadzieję, że staną się one twórczą inspiracją dla naszych czytelników.

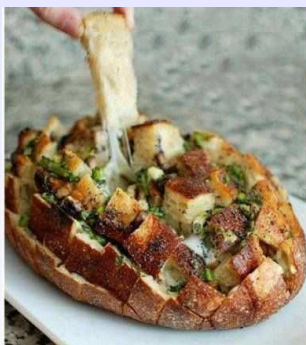
Małgorzata Leszczyńska

Kanapeczki - biedroneczki



Bukiet warzywno-wędlinowy

Chlebowa zapiekanka



Bekonowy koszyk

Kącik kulinarny

A PONIŻEJ NASZE PROPOZYCJE:

Nalewka „Babi Raj” z owoców suszonych

(Tatiana Ulrich - Stowarzyszenie Aktywnych Kobiet „Babi Raj”)



Składniki: 3 łyżki suszonych owoców dzikiej róży, 2 łyżki owoców suszonych jarzębiny, 2 łyżki owoców suszonych aronii, 2 łyżki ziół głogu, 1 litr spirytusu, 1/2 kg cukru, 1 litr wody.

Przygotowanie: Owoce i zioła namaczamy na noc w wodzie. Na drugi dzień w tej samej wodzie gotujemy owoce przez 10 min. Wystudzamy, odcedzamy, dodajemy cukier i spirytus, zlewamy do słoja. Pozostawiamy na miesiąc do połączenia się składników. Rozlewamy do butelek.

Karkówka po chłopsku

(Elżbieta Wrońska - Stowarzyszenie Kobiet Powiatu Łęczyńskiego)



Składniki: 2 kg karczku, 6 jaj, 6 łyżeczek słodkiej papryki, 1 łyżeczek chili, 6 łyżeczek soli lub vegety, 6 łyż. mąki ziemniaczanej, 2 łyż. miodu, 2 kg cebuli, 1 szkl. oleju, 4 ząbki czosnku, 6 łyż. majeranku.

Przygotowanie: Karkówkę kroimy w plastry, lekko rozbijamy i każdy plaster moczymy w marynacie sporządzonej z jaj, mąki ziemniaczanej, majeranku, papryki, chili, soli i miodu. Umieszczamy w naczyniu, na wierzch układamy zeszkloną cebulę z czosnkiem i pozostawiamy na 6 godz. Następnie lekko obsmażamy na oleju każdy plaster, układamy na blasze, przykrywamy cebulą i zapiekamy do miękkości ok. 45 min.

Krwawy cwaniak - nalewka z buraka ćwikłowego

(Małgorzata Leszczyńska z Kopiny)



Składniki: 1/2 kg młodych buraczków, 1,5 szkl. wody, 1,5 kg cukru (może być mniej, jeśli buraki są młode i słodkie), 1/2 l. spirytusu (lub taka sama ilość wymieszanego spirytusu z wódką w stosunku 1:1), sok z 1 cytryny.

Przygotowanie: Młode obrane ze skórki buraczki zetrzeć na tarce jarzynowej (małe oczka) i przełożyć całość do słoja. Wodę i cukier doprowadzić do wrzenia, chwilę pogotować. Po całkowitym ostudzeniu zalać starte buraczki, dodając alkohol. Odstawić w ciemne miejsce na okres 2-3 miesięczny. Dobrze jest raz na jakiś czas przemieszać wywar. Po okresie „spoczynku” scedzić, dodać sok z cytryny i przelaną do butelek nalewkę znów odstawić na pół roku.

Nalewka przygotowywana jest w mojej rodzinie od ok 40 lat, bo z tego co pamiętam, moja babcia pochodząca z Galicji przygotowywała ją już wcześniej i stosowana w domu była jako lekarstwo dla dziadka, który cierpiął na niedokrwistość. Nalewka ma właściwości lecznicze – jak same buraczki zawiera dużo przeciwutleniaczy, które tworzą przeciwciężła dla komórek nowotworowych. Ponadto zalecane są osobom z anemią i po chemioterapii.

Fotografie wykonała Małgorzata Leszczyńska

Smacznego